

Mądre rozliczanie PIT-ów

– Jaka myśl przemknęła Panu przez głowę, gdy dowiedział się Pan o zmianach ustawowych, które pozwalają lekarzom na korzystanie z rozliczenia w formie karty podatkowej w szerszej formie niż dotychczas?

– Wietrzyłem podstęp (*śmiech*).

– Skąd takie podejrzenia?

– Nie wierzyłem, że ustawodawca w tak łatwy sposób pozbywa się znacznych wpływów do budżetu. Wydawało mi się dziwne, że wysoko zyskowny wolny zawód, a do takich ustawodawca zalicza zawód lekarza, nagle otrzymuje możliwość korzystnego opodatkowania swoich dochodów na podstawie karty podatkowej, czyli stałą kwotą co miesiąc, bez względu na wysokość uzyskanego dochodu.

Do 2020 r. lekarz mógł płacić podatek dochodowy w formie karty podatkowej tylko wówczas, gdy świadczył usługi dla osób fizycznych, czyli tak naprawdę prowadził prywatny gabinet lub odbywał wizyty w domach pacjentów. Nie mógł natomiast skorzystać z takiej możliwości, gdy świadczył usługi na rzecz podmiotów gospodarczych – szpitale, NZOZ-y i inne podmioty medyczne.

A teraz, zgodnie z wprowadzonymi zmianami, prowadząc taką działalność, będzie mógł również rozliczać się w formie karty podatkowej. Wystarczyło do 20 stycznia tego roku złożyć wniosek do naczelnika właściwego urzędu skarbowego i czekać na decyzję, która powinna być wydana najpóźniej po miesiącu, lecz zwykle trzeba na nią czekać 2–3 miesiące. Trzeba zaznaczyć, że do czasu otrzymania decyzji lekarz musi rozliczać się z podatku dochodowego na dotychczasowych zasadach, a wpłacone zaliczki zostaną zaliczone na poczet karty podatkowej. W stosunku do nadpłaty można wystąpić o jej zwrot na własny rachunek bankowy, zgłoszony wcześniej do urzędu skarbowego

– I gdzie tu jest miejsce na podstęp?

– Już tłumaczę. Sytuacja modelowa: chirurg pracujący w szpitalu ma zawarty z tymże szpitalem kontrakt. Wydawałoby się, że wobec zmiany przepisów bez kłopotu może zacząć rozliczać uzyskiwane z tego tytułu dochody kartą podatkową. Tymczasem minister finansów twierdzi, że chirurg przy stole operacyjnym korzysta z pomocy innych

specjalistów – anestezjologa czy instrumentariuszki i mimo że te osoby również świadczą swoje usługi dla szpitala w ramach kontraktu lub w ramach stosunku pracy, według fiskusa wyłącza ich z możliwości z opodatkowania kartą podatkową. W swoim stanowisku minister finansów zrównuje taką sytuację z bezpośrednim zatrudnianiem przez lekarza innego lekarza specjalisty lub pielęgniarki. Dlatego też wielu lekarzy nie zdecydowało się złożyć wniosku o kartę podatkową lub wycofali swoje wnioski po ich złożeniu.

- To w końcu opłaca się lekarzowi karta podatkowa czy nie?

– Opłaca, ale pamiętajmy, że karta podatkowa przysługuje właściwie wyłącznie wówczas, gdy lekarz prowadzi własny gabinet i nie zatrudnia w nim specjalistów, a jedynie osoby prowadzące, np. rejestrację pacjentów lub sprzątające użytkowane przez niego pomieszczenia. Już zatrudnienie dyplomowanej pielęgniarki może – według wspomnianej powyżej interpretacji – podważyć zasadę samodzielnego wykonywania działalności. A warto podkreślić, że kartę podatkową traci się wstecz.

Przechodząc do kwestii opłacalności, to porównując wysokość podatku dla lekarza uzyskującego miesięczne dochody w wysokości np. 20 tysięcy zł i wykonującego swój zawód ponad 96 godzin w miesiącu, dochodzimy do prostego wyniku: karta podatkowa po odliczeniu zdrowotnego to ok. 1,5 tysiąca zł, a podatek liniowy 19 procent to ok 3,5 tysiąca zł. Różnica znaczna, a w przypadku opodatkowania według skali podatkowej byłaby jeszcze większa.

Mam nadzieję, że w 2021 r. wątpliwości w zakresie możliwości stosowania karty podatkowej przez lekarzy będą usunięte i to z korzyścią dla podatników.

- Co nam pozostaje, jeśli nie mamy szansy na taki sposób rozliczenia?

– Wtedy mamy do dyspozycji trzy sposoby opodatkowania. Jeden to zryczałtowany podatek dochodowy od przychodów ewidencjonowanych (tzw. ryczałt od przychodów) w wysokości 15 procent od przychodu (wartości świadczonych usług) (do końca 2020 r. podatek ten wynosił 17 procent). Mamy również dwa sposoby opodatkowania swoich dochodów, czyli różnicy pomiędzy przychodami a kosztami. Osoba zarabiająca rocznie do 85 528 zł płaci podatek w wysokości 17 procent (w pewnym uproszczeniu, gdyż ze względu na kwotę wolną od podatku, faktyczna stawka jest niższa). Jeśli zarobi więcej, wpada w drugi próg podatkowy, w którym dochody opodatkowane są stawką 32 procent od nadwyżki ponad 85 528 zł. To rozwiązanie jest dla lekarza korzystne tylko wówczas, jeśli rozlicza się wspólnie z niepracującym współmałżonkiem lub samotnie wychowuje dziecko (do lat 18 albo uczące się, lub studiujące do 26 roku życia). W takich przypadkach podaną kwotę dochodu należy podwoić – wynika to ze sposobu obliczania podatku.

Przy zarobkach powyżej kwoty 85 528 zł rocznie (lub dwukrotność w przypadku wspólnego rozliczenia z małżonkiem lub dzieckiem), a takie są na ogół dochody lekarzy, bardziej opłacalne jest korzystanie z podatku liniowego w wysokości 19 procent. Nie ryzykuje się wówczas wejścia w drugi próg podatkowy, który odbija się, niestety, negatywnie na wysokości płaconych przez lekarzy podatków.

- Większość lekarzy zatrudnionych na kontraktach lub mających własne gabinety zakłada działalność gospodarczą. Czy takie rozwiązania przynosi profity?

- Przy prowadzeniu działalności gospodarczej opodatkowanej na zasadach ogólnych (przychód – koszty = dochód) możemy odliczyć wszystkie koszty, które ponoszone są w celu uzyskania przychodu. Ale i tu możliwości są różne.

Kosztami podatkowymi mogą być koszty najmu lokali, kosztów eksploatacyjnych typu zużycie wody, energii, ogrzewania, wyposażenia miejsca pracy w niezbędny sprzęt. Lekarze, świadczący usługi w ramach kontraktów dla podmiotów medycznych, zakładając działalność, podają jako siedzibę najczęściej swój adres zamieszkania. Zalecam szczególną ostrożność przy rozliczaniu kosztów związanych z użytkowaniem własnego mieszkania. Może to bowiem spowodować kłopoty przy sprzedaży nieruchomości oraz zwiększyć około trzydziestokrotnie kwotę podatku od nieruchomości. Poza tym konieczne jest rzetelne udokumentowanie rozliczanych kosztów.

Jeśli zdecydujemy się kupić samochód osobowy, to możemy odliczyć koszty jego eksploatacji w wysokości 75 procent pod warunkiem, że pojazd nie jest droższy niż 150 tysięcy złotych. Koszty zakupu samochodu jako środka trwałego możemy odliczać przez 5 lat. Leasing samochodu wydaje się bardziej rozsądnym rozwiązaniem, gdyż koszty leasingu operacyjnego rozliczamy w przeciągu 2 lat.

W rozliczeniach podatkowych możemy również uwzględnić opłacane składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne.

- Mamy kwiecień. Przychodzi moment, gdy siadamy nad formularzem lub przed ekranem komputera. Czy możemy jeszcze w ostatniej chwili coś sobie w odliczyć?

- Znacznie zawężyły się możliwości stosowania ulg podatkowych. Pozostała ulga na dzieci, jeśli je mamy oraz ulga rehabilitacyjna, jeśli jesteśmy do niej uprawnieni. Pozostała jeszcze ulga na Internet, ale jej stosowanie zostało zmarginalizowane ze względu na znaczne ograniczenia w jej stosowaniu. Istnieje też możliwość odliczeń darowizn w wysokości 10-15 procent naszych dochodów na rzecz organizacji charytatywnych lub

kultu religijnego.

Możemy również wskazać w zeznaniu organizację pożytku publicznego (jej numer KRS), na rzecz której chcemy przekazać jeden procent naszych dochodów. Nie ma to charakteru ulgi czy odliczenia podatkowego, ale stanowi wsparcie organizacji pożytku publicznego.

- Podobno tylko śmierć i podatki są pewne. Czy ma Pan dobrą radę, co zrobić, żeby zapobiec negatywnym skutkom swoich działań, przynajmniej w sprawie podatków?

– Szukać pomocy przed, a nie po fakcie. Uniknie się wówczas wielu problemów. Zdarza się, że nawet my, doradcy podatkowi, nie jesteśmy pewni interpretacji niektórych przepisów. Ta niepewność wynika z bałaganu legislacyjnego. Wprowadzane są zmiany w prawie, których ustawodawca do końca nie przemyślał i zanim jeszcze zaczną one obowiązywać, wprowadzane są kolejne nowelizacje. Bywa również tak, że dla takiego samego stanu faktycznego obowiązują również dwie interpretacje ministra finansów.

I jeszcze jedno. Radzę pamiętać o – niezwykle ważnej – różnicy pomiędzy zawodami doradcy podatkowego a księgowego. Zawody te są często mylone przez podatników. Poza mniejszymi uprawnieniami księgowego, nie może on doradzać podatnikowi, np. w wyborze formy opodatkowania lub najlepszego sposobu przeprowadzenia pewnych działań związanych z podatkami. Księgowy ponadto nie jest związany tajemnicą zawodową (nie wykonuje zawodu zaufania publicznego) i jest zobowiązany do przedstawienia organom podatkowym pełnej wiedzy, jaką posiada na temat swego klienta. Doradca podatkowy jest ustawowo zobowiązany do zachowania w tajemnicy wszystkich informacji o swoim kliencie. Zwolnić z tego obowiązku może go jedynie prawomocny wyrok sądu, który w pierwszej instancji jest zaskarżalny.

Jerzy Dworakowski, przewodniczący zarządu Łódzkiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych. Wpisany na listę doradców podatkowych z numerem 72. Absolwent Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego na kierunku ekonomia oraz studiów podyplomowych na tymże Wydziale. Biegły rzeczoznawca z listy Krajowej Rady Doradców Podatkowych dla sporów sądowych w sprawach ubezpieczenia doradców podatkowych w ramach umowy generalnej. Od 2006 do 2010 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. W latach 2010–2014 członek Krajowej Rady Doradców Podatkowych oraz przewodniczący Zespołu Etyki Krajowej Izby Doradców Podatkowych. Od 2014 r. w zarządzie Łódzkiego Oddziału KIDP.

Marzena Korosteńska

Panaceum 4/2021